

4. niedziela zwykła C

*Miłość wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje.
(1 Kor 13,7.8)*



Pierwsze czytanie

Jeremiasz 1,4-5.17-19

Za panowania Jozjasza Pan skierował do mnie następujące słowo: "Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów. Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą, mówi Pan, by cię ochraniać".

Drugie czytanie

1 Koryntian 13,4-13

Bracia i siostry, miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, nie jest jak prorocтва, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. Po części bowiem tylko poznajemy, po części prorokujemy. Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, zniknie to, co jest tylko częściowe. Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce. Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany. Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z proroctwa Izajasza, Jezus powiedział: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli". A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: "Czyż nie jest to syn Józefa"? Wtedy rzekł do nich: "Z pewnością powiecie mi to przysłowie: 'Lekarzu, ulecz samego siebie'; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum". I dodał: "Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman". Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich oddalił się.

Do refleksji

Pieśń nad pieśniami wydaje się nam być śpiewem niebiańskim. Uwodząco sprawia wrażenie, jakoby wprowadzała nas do raju, w świat bez cierpienia, bez owych zwykłych, szarych dni codziennych, w świat świętowania. Z drugiej strony mamy wrażenie, że jest formą szyderstwa: gdzież bowiem w naszym świecie napotykamy na tak wszechogarniającą i boską miłość?

Fragment z 1 Listu do Koryntian nie zamierza z nas kpić. Poprzez kontekst czytania pierwszego i Ewangelii uwidacznia się nam bardziej napięcie zawarte w chrześcijańskim sposobie życia. W Jezusie Chrystusie wymarzona przez ludzi przyszłość staje się dniem dzisiejszym; zbawienie pojawiło się na wyciągnięcie ręki. A przecież Jego droga była także brzemienne w trudy, wyrzeczenia, odrzucenie i niepowodzenia. Nasza droga życiowa jest podobna do Jego. Do realizacji życia w duchu Chrystusa przynależy zarówno odwaga i pokonanie lęku Jeremiasza, jak i zasadnicza postawa miłości w słowie i czynie.

Chrześcijaństwo jest jednocześnie utopijne i spełniające się, gdy ludzie próbują odważnie i z miłością podjąć codzienne trudy i cierpienia (nie tylko swoje własne, a również obcych). Gdzie jest wspaniałe? Tam, gdzie ludzie mogą wszystko osiągnąć, "wszystko" mieć? Tam, gdzie państwo troszczy się o wszystko i przejmuje starania o dobra materialne? Nawet gdyby ludzie mieli wszystko, oprócz tego najdroższego, co otrzymaliśmy od Boga – serca do kochania i bycia kochanym, byłoby zimno i pusto w naszym życiu. Prawdziwie piękny świat powstaje tam, gdzie mieszka miłość.

Bez miłości nie ma rzeczywistej chrześcijańskiej egzystencji. Wszystkie dary Ducha muszą być przeniknięte miłością. Bez miłości każda mowa jest pustym dźwiękiem, cała moc wiary świata i wszelkie spektakularne działania byłoby bezsensowne. Miłość nigdy nie ustaje. Gdy kochamy, stajemy się nieśmiertelnymi.